DOI: 10.14746/sh.2014.16.3.003

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XVI (2014/3)
s. 29-36

Maciej Forycki
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Regina libertas et plica polonica. Uwagi o recepcji realiów polskich nad Sekwaną na marginesie *Relacji* Gasparda de Tende'a

Rzeczpospolita szlachecka intrygowała Francuzów. Postrzegali ją jako świat bardzo odległy geograficznie i obcy klimatycznie, a przecież zarazem zawsze przyjazny politycznie i pokrewny kulturowo. To prawda, że nieraz wyobrażali ją sobie jako krainę białych niedźwiedzi i cudownych kopalni soli mieszczących pod ziemią feeryczne miasta, ale też dobrze wiedzieli o jej odmienności ustrojowej i nieźle orientowali się w meandrach polityki, czego świetnym przykładem jest *Relacja historyczna o Polsce* Gasparda de Tende'a. Na marginesie kilku jej ciekawych passusów warto odnotować siłę, z jaką współkreowała nad Sekwaną jaskrawy obraz sarmackiego świata. Recepcję realiów polskich w nowożytnej Francji zilustrują poniżej dwie sugestywne figury: *Regina libertas* (królowa wolność) oraz *plica polonica* (kołtun polski).

„Tak zazdrośni są o swoją wolność"

> Dzisiaj Polska jest ściśle rzecz biorąc Rzeczpospolitą i tak właśnie zwą ją Polacy, uważając własnego króla jedynie za ich przywódcę. Są oni bowiem tak zazdrośni o swoją wolność i żywią tak wielką obawę jej utraty, że nie chcą wzmocnienia żadnego miejsca na granicach, bojąc się, iż król mógłby umieścić tam garnizon i stopniowo dążyć do osiągnięcia pozycji władcy absolutnego całej szlachty. To uczucie noszą głęboko w swych sercach i przekazują je swym dzieciom, wpajając im, że będą cierpieć z powodu utraty wolności, jeśli granice zostaną wzmocnione[1].

[1] G. de Tende, *Relacja historyczna o Polsce*, przeł. i red. nauk. T. Falkowski, wprow. M. Forycki, Muzeum Pałac w Wilanowie, Wilanów 2013, s. 104.

Relacja historyczna o Polsce, podobnie jak inne zachodnioeuropejskie opisy nowożytne, poświęca bardzo wiele uwagi specyfice ustrojowej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Obraz podziału administracyjnego państwa polsko-litewskiego, wzbogacony rysem historyczno-politycznym są u de Tende'a klasyczne: porządkują wiedzę o krainie i prezentują ją w statycznej narracji. Najciekawsze są oczywiście te passusy, w których autor — odchodząc od szablonowego opisu kolejnych regionów, miast czy instytucji — dał świadectwo zrozumienia polskiej odmienności nie tylko w kontekście ustroju, ale przede wszystkim mentalności.

Zagadnieniem o fundamentalnym znaczeniu jest w tej mierze wolność szlachecka. Jak widać w przywołanym cytacie, poddany władcy absolutnego — Króla Słońce — łączył ją przede wszystkim z ograniczoną władzą monarchy (przywódca, a nie suweren), czego wymownym przykładem miała być słabość polskich granic (tj. w istocie brak silnej, stałej armii podległej królowi).

We francuskiej recepcji sarmackiego świata nierzadko łączono fenomen wolności właśnie ze specyfiką sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Nad Sekwaną dziwiono się, że polski monarcha nie ma do swej wyłącznej dyspozycji setek żołnierzy. Jeszcze większe zdumienie budziło jednak to, że charakter ustrojowy państwa daje możliwość wystawienia armii tysięcy wolnych szlachciców.

Warto tu przytoczyć fragment jednego z ważniejszych artykułów *Encyklopedii* Diderota i D'Alemberta odnoszących się do spraw polskich, a mianowicie hasło poświęcone pospolitemu ruszeniu:

> *Pospolite*, po polsku *rech pospolita*, która odpowiada mniej więcej łacińskiemu słowu *respublica*, republika. Słowo to oznacza całą szlachtę polską bez wyjątku, jadącą na koniu, ściśle rzecz biorąc ona to bowiem składa się na republikę; każda jednostka tego ciała ma te same prawa, tę samą wolność słowa, tę samą władzę głosowania; wynika z tego, że jeden szlachcic, choćby ostatni w królestwie, może uniemożliwić rzecz najważniejszą czyli zamknięcie sejmu, poprzez swoje *liberum veto*. To wielkie ciało szlacheckie, czyli p o s p o l i t e , zbiera się na koniach i jest zwoływane tylko dla obioru króla lub przy palącej konieczności dla republiki[2].

W haśle tym encyklopedysta dokonał swoistej kontaminacji terminów „Rzeczpospolita" i „pospolite ruszenie", a jeśli wziąć pod uwagę polskie realia, dał zaiste bardzo uproszczony, naiwny obraz polskiego ustroju. Dla

[2] *Encyclopédie, ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers, par une société de gens de lettres. Mis en ordre & publié par M. Diderot, de l'Académie Royale des Sciences & des Belles-Lettres de Prusse; & quant à la Partie Mathématique, par M. D'Alembert, de l'Académie Royale des Sciences de Paris, de celle de Prusse, & de la Société Royale de Londres* (dalej: *EDA*), POSPOLITE, s. m. (*Hist. mod.*), Paris 1765, t. XIII, s. 162.

refleksji nad recepcją specyfiki polskiej w nowożytnej Francji opis ten ma jednak znaczenie pierwszorzędne. Artykuł oddaje bowiem francuskie wyobrażenie o najważniejszych cechach polskiego ustroju republikańskiego, w którym cała szlachta jest suwerenem, a każdy szlachcic jest równy drugiemu i wolny do tego stopnia, że może sprzeciwić się woli ogółu. Zbieranie się szlachty na koniach, oznaka władzy zwierzchniej, ma tu rzecz jasna znaczenie podwójne: owo „pospolite" to powszechność władzy nadrzędnej, ale przecież także zobowiązanie każdego wolnego szlachcica do obrony państwa. Obrazowo ujął to w jednej ze swych wczesnych wypowiedzi na temat szlachty Wolter, pisząc, że Polacy „nie mają twierdz, bo chcą być jedynymi bastionami republiki"[3]. Zważmy jak bardzo, w swej istocie, komplementarny to obraz do wcześniejszego o niemal stulecie świadectwa z *Relacji historycznej o Polsce* Gasparda de Tende'a.

Francuskie postrzeganie wolności szlacheckich nabrało pejoratywnego kolorytu wraz z anarchizacją kultury politycznej w Polsce. W XVIII stuleciu recepcja tej sfery oryginalności polskich realiów potrafiła uderzać wręcz w jawnie nienawistne Polakom tony (stronnictwo filozoficzne z Wolterem na czele), głównie pod wpływem propagandy rosyjskiej. Przytoczmy tu jednak „głos wyważony" — opinię niezaangażowanego w spory polityczne na wschodzie Monteskiusza. W rozdziale *O duchu praw* zatytułowanym „Co to jest wolność", dał on definicję, która stała się klasyczna:

> [...] wolność polityczna wcale nie polega na tym, aby robić to, co się chce. W państwie, to znaczy w społeczności, w której są prawa, wolność może polegać tylko na możliwości czynienia tego, co powinno się chcieć, a wcale nie być zmuszonym do robienia tego, czego nie powinno się chcieć.[4]

Ta definicja wolności wydawała się Monteskiuszowi zdecydowanie różna od wykładni, jaką pojęciu dawano w środowiskach sarmackich. Autor *Listów perskich* z całą mocą piętnował fakt, że Rzeczpospolita za przedmiot swych praw ma „niezależność każdego obywatela, a co z tego wynika zniewolenie wszystkich"[5].

Ideały polskiej wolności były odtąd często przeciwstawiane wizji monteskiuszowskiej. Wolność przesadna, nadużywana prowadzi bowiem, w ujęciu Monteskiusza, do despotyzmu jednostki:

> [...] im bardziej będzie się zdawało, iż czerpie on [lud — M.F.] korzyści ze swej wolności, tym bardziej będzie zbliżał się do chwili, w której musi ją

[3] Voltaire, *Histoire de Charles XII, roi de Suède*, [w:] *idem*, Œuvres historiques, ed. R. Pomeau, Gallimard, Paris 1957, s. 97.

[4] Ch. de Montesquieu, *De l'esprit des lois*, [w:] *idem*, Œuvres complètes, t. II, Bibliothèque de la Pléiade, ed. R. Caillois, Gallimard, Paris 1951, ks. XI, rozdz. 6.

[5] *Ibidem*, ks. XI, rozdz. 5.

stracić. Pojawiają się mali tyrani, z których każdy ma wady jednego [tyrana — M.F.].[6]

Metafora ta głęboko zakorzeniła się w literaturze francuskiej: jeszcze trzydzieści lat później Guillaume Raynal charakteryzował stosunki panujące w Polsce jako „ligę małych despotów przeciwko królowi"[7].

„Mają prawo życia i śmierci nad wszystkimi chłopami"

> [Przywilej], który pozwala zabijać ludzi, bez wątpienia należy uznać za stojący w sprzeczności z Ewangelią. A jednak to prawda, że szlachcice polscy mają prawo życia i śmierci nad wszystkimi chłopami, każdy nad tymi, którzy do niego przynależą. Cudzoziemcy, zaskoczeni tym przywilejem, który trąci nieco pogaństwem, pytają ich niekiedy: w jaki sposób prawo, które powinno być sprawiedliwe, może przyznawać chrześcijanom władzę tak rażąco sprzeczną względem reguł chrześcijaństwa? [...] Na co ci odpowiadają, że chociaż rzeczywiście mają taką władzę, to jednak w ogóle z niej nie korzystają, podobnie jak inne ludy nie korzystają z władzy zabijania swych wołów i koni, a ich chłopi znajdują się u nich dokładnie w tej samej sytuacji co u tamtych wspomniane zwierzęta[8].

W recepcji specyfiki polskiej na Zachodzie sprawa poddaństwa chłopów była w czasach nowożytnych nieodmiennie wiązana z wolnościami, którymi szczycił się szlachcic-sarmata. Markiz Louis-Antoine de Caraccioli podkreślał przesadność umiłowania wolności w Rzeczypospolitej, ową cechę szlachcica polskiego, „który nie chce żadnych innych pęt, niż te, które sam sobie założy, a niezależność ta niemal graniczy z anarchią"[9]. W ujęciu Francuzów anarchia polska była niemal bezgraniczną wolnością szlachty, jak to ujął Jacques Lacombe, niezależnością tak przesadną, jak z drugiej strony skrajne jest niewolnictwo polskich chłopów[10]. Widać tu zresztą stale

[6] *Ibidem*, ks. VIII, rozdz. 2.

[7] Cyt. za: M. Skrzypek, *Diderot, Raynal a ruch niepodległościowy w Polsce*, „Przegląd Humanistyczny", t. X, 1988, s. 126.

[8] G. de Tende, *op. cit.*, s. 154-155.

[9] L.A. Caraccioli, *La Pologne, telle qu'elle a été, telle qu'elle est, telle qu'elle sera*, t. I, Varsovie — Poitiers 1775, t. I, s. 10.

[10] J. Lacombe, *Abrégé chronologique de l'histoire du Nord, ou des États de Danemark, de Russie, de Suède, de Pologne, de Prusse, de Courlande, etc., etc., avec des remarques particulières sur le génie, les mœurs, les usages de ces Nations; sur la nature et les productions de leurs climats*, t. II, Paris 1762, s. 675.

obecny w myśli oświeconych osąd, że szlachta polska uważająca wolność za najświętszą zasadę odmawia podzielenia się nią z resztą społeczeństwa.

Przedstawiciele francuskich elit intelektualnych, którzy mieli okazję znać Rzeczpospolitą z autopsji, podobnie jak Gaspard de Tende zazwyczaj ostro ganili stosunki społeczne panujące w Polsce. Jacques'a-Henriego Bernardina de Saint-Pierre'a, który wojażował po Rzeczypospolitej w czasie bezkrólewia 1763–1764[11], autora poczytnego dzieła pt. *Paweł i Wirginia*, przerażała nędza chłopstwa i oburzała przepaść dzieląca szlachtę od reszty społeczeństwa. Krytykował przy tym ekscesy wolności szlachty, przewidując, że nierząd doprowadzi do rozbiorów Rzeczypospolitej, kiedy tylko ustaną spory między silnymi sąsiadami[12].

Jak pisał w swej relacji z podróży po Polsce Bernardin de Saint-Pierre, nędza chłopów „przekracza wszystko, co można o tym powiedzieć"[13]. Życie chłopów-niewolników przedstawiano jako nieludzkie: mieszkają w biednych lepiankach razem z bydłem, są ledwie ubrani, dzieci chodzą nago, a lodowaty klimat zabija większość z nich. Bardzo przemawiającym do wyobraźni obrazem statusu chłopa w społeczeństwie polskim była wzmianka w *Encyklopedii* mówiąca o tym, jak ze spokojem patrzy on na pożar swej lepianki. Pozostaje bierny, gdyż nie rozumie w ogóle pojęcia własności: „nie potrafiłby powiedzieć moje pole, moje dzieci, moja żona: wszystko przecież należy do pana"[14].

Obrazem tym posłużył się z kolei doradca konfederatów barskich, Gabriel-Bonnot de Mably, zwracając Polakom uwagę, że mają wystarczający potencjał demograficzny, by stworzyć potężną republikę z silną armią, ale ci, którzy mogliby stanowić jej trzon — chłopi polscy — nie mają żadnych uczuć i ducha, „nawet nie interesują się swoim domem; patrzą jak płonie bez zmartwienia"[15]. W pojęciu filozofa jest to wina szlachty, która, ograniczając

[11] Zainteresowanie Bernardina de Saint-Pierre'a sprawami polskimi szerzej przedstawił w 2002 r. na XII kolokwium strasbursko-poznańskim poświęconym zagadnieniu stereotypów narodowych J.-P. Schneider, *Le stéréotype en procès: la Pologne de Bernardin de Saint-Pierre*, [w:] Amis et ennemis héréditaires: les stéréotypes nationaux, Actes du XII[e] Colloque Poznań-Strasbourg des 3-4 octobre 2002, M. Forycki, M. Serwański [red.], IH UAM, Poznań 2006, s. 69-84.

[12] S. Askenazy, *Napoleon a Polska*, t. I: *Upadek Polski a Francya*, Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa — Kraków 1918, s. 119.

[13] J.-H. Bernardin de Saint-Pierre, *Voyage en Pologne*, [w:] *idem*, Œuvres complètes, L.-A. Martin [wyd.], t. I, Paris 1830, s. 331 (pierwotnie dzieło to było zatytułowane *Observations sur la Pologne*). Por. też przekład polski: *idem*, *Podróż po Polsce*, [w:] Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców, W. Zawadzki (wyd.), t. I, PIW, Warszawa 1963, s. 199-225.

[14] *EDA*, POLOGNE, *histoire & gouvernement de,* (*Hist. & Droit politique*), t. XII, s. 929.

[15] G.-B. de Mably, *De la situation*, [w:] *idem*, Œuvres posthumes, t. I, Paris 1798, s. 37. Bernardin de Saint-Pierre włożył w usta skarżącego się chłopa polskiego świadectwo to-

chłopów do najnędzniejszego poddaństwa, pokazała, że zupełnie nie rozumie, czym jest to, co gdzie indziej nazywa się ludem. Słabość Rzeczypospolitej tkwiła według Mably'ego w tym, że państwo ograniczone było tylko do sił szlacheckich[16].

„Choroba, której przyczyny medycy wciąż nie mogą rozpoznać"

> Kołtun zaś to splątane włosy, których nie sposób rozplątać [...]. Polacy powiadają, że choroba ta pojawiła się w następujący sposób: gdy w 1279 roku Tatarzy dokonali wielkiego najazdu na Polskę i zabili wielu ludzi, wrzucili do wód mnóstwo serc ludzkich, które wcześniej zatruli; zainfekowane w ten sposób wody wywołały wspomnianą chorobę, której przyczyny medycy wciąż nie mogą rozpoznać.
>
> Cudzoziemcy sądzą, że kołtun to efekt wielkiego niechlujstwa, a nie choroby. [...] gdy ich włosy zaczynają się plątać, kiedy chorują, natychmiast każą je sobie ściąć. Tego zaś Polacy nie ośmielają się robić, ponieważ wierzą, że gdyby ścięli swoje włosy, oślepliby. [...] Niemniej lud jest tak mocno przekonany o tym, że kołtun to choroba, iż istnieją staruchy, które starają się wywieźć go z dzieci zapadających na zdrowiu; mierzwią wówczas i plączą ich włosy, wmawiając matkom, że kołtun nie chce wyjść i to właśnie z tego powodu dzieci są chore[17].

Kołtun polski, choroba znana w Europie pod łacińską nazwą *plica polonica*, należy do najbardziej ekspresywnych obrazów Polski i Polaków w czasach nowożytnych. Na podstawie realnych symptomów zrodził się mit choroby wyjątkowej, nierzadko uważanej za magiczną, a ponieważ była ona bardzo rozpowszechniona w Rzeczypospolitej, a niemal niespotykana poza jej granicami, uczyniono z niej figurę „choroby polskiej".

Stereotyp ten z sukcesem podtrzymała i rozpropagowała *Wielka Encyklopedia Francuska*[18], która poświęciła kołtunowi polskiemu dłuższy artykuł. Na dodatek bynajmniej nie dezawuował on urojonej choroby, ale wręcz przeciwnie — zaliczał ją do poważnej dziedziny nauki, jaką była, w oryginalnej d'Alembertowskiej systematyce wiedzy ludzkiej[19], „medycyna praktyczna".

---

talnej niewoli, w której „wszystko jest związane łańcuchami, aż do uczuć serca" (J.-H. Bernardin de Saint-Pierre, *Le vieux Paysan Polonais*, [w:] *idem*, Œuvres complètes, t. VI, Auguste Wahlen et Comp, Bruxelles 1820, s. 329).

[16] G.-B. de Mably, *op. cit.*, s. 39.

[17] G. de Tende, *op. cit.*, s. 248.

[18] *EDA*, *PLICA POLONICA* (*Médecine pratiq.*), s. 767-769.

[19] Zob.: J. le Rond d'Alembert, *Wstęp do Encyklopedii*, T. Kotarbiński (wyd.), PWarszawa 1954.

Bardzo to wymowne, że owa *summa* wiedzy Oświecenia nie tylko powtarzała legendy, które odnajdujemy wiek wcześniej w dziele de Tende'a (woda zatruta przez Tatarów wyrwanymi wrogom sercami, przenosząca zarodki choroby), ale w odróżnieniu od autora *Relacji historycznej* nie dezawuuje jej przyczyn wynikających z braku higieny.

Warto przy okazji wspomnieć, że we francuskim postrzeganiu Polaków mocno obecny był obraz zawsze (wręcz nadmiernie) dbającego o higienę Sarmaty, o czym donosił de Tende:

> Każdego ranka myją szyję i twarz zimną wodą, nieważne jak byłoby mroźno. Jest to tak powszechnie spotykane wśród tego ludu, że nawet ojcowie przyzwyczajają dzieci do mycia się od momentu, gdy te potrafią ustać na własnych nogach.[20]

Odległym czasowo, ale jakże bliskim tekstowo echem odbiło się to w *Encyklopedii*, która podziwiając czystość, a zarazem zahartowanie polskiego szlachcica, uczyła, że „bez względu na porę roku myje [on] sobie zimną wodą twarz i szyję. Dzieci również wcześnie kąpią w zimnej wodzie, co wzmacnia ich ciała na srogość zimy"[21].

Warto wreszcie zwrócić uwagę, że opisy dziwnej, odrażającej choroby, jaką była *plica polonica*, rzutowały na postrzeganie Rzeczypospolitej nad Sekwaną jako kraju zacofanego, skołtunionego właśnie. Obraz ten mocno zakorzenił się w mentalności Francuzów. Dwa najobszerniejsze hasła wpływowej *Encyklopedii* Diderota i d'Alemberta dotyczące spraw polskich to *Polska*[22] oraz właśnie *Plica polonica*. Oba ważne artykuły ukazały się niedaleko siebie w tym samym, dwunastym tomie monumentalnego dzieła. Mamy tu więc także do czynienia z niezwykle ekspresywną metaforą polskiej rzeczywistości politycznej i ustrojowej, podobnie jak kołtun, niespotykanej w innych częściach Europy.

Plica polonica była w recepcji francuskiej metaforą polskiej odmienności. Ta na poły realna, na poły fantasmagoryczna polska choroba narodowa wyśmienicie oddawała osiemnastowieczny stan Rzeczypospolitej, dlatego kołtun polski można postrzegać jako figurę synonimiczną anarchii polskiej[23]. Pamiętać jednak przy tym należy, że oddawanie czci *Reginae libertas* nie było znane nad Sekwaną aż do okresu rewolucyjnego, kiedy to Francuzi wykreowali własną figurę *Liberté*.

---

[20] G. de Tende, *op. cit.*, s. 244.

[21] *EDA*, POLOGNE.

[22] *Ibidem*.

[23] Por. M. Forycki, *Anarchia polska w myśli Oświecenia. Francuski obraz Rzeczypospolitej szlacheckiej u progu czasów stanisławowskich*, Wydawnictwo Poznańskie, seria „Czas i Myśl", Poznań 2004, s. 52-61.

Regina libertas et plicapolonica. Remarks about the Reception of the Polish Realities in France in the Margin of Gaspard de Tende's An Account of Poland

by Maciej Forycki

Abstract

It is in the margin of some interesting snippets of An Account of Poland by Gaspard de Tende that the reception of Polish realities in the France of that time. Two main suggestive figures are Regina libertas (the Queen of freedom) and plicapolonica (Polish plait). Creating the image of the Sarmatic world in France is shown on examples of de Tende's works, The Encyclopedia of Diderot and d'Alembert, Montesquieu, Voltaire, Bernardin de Saint Pierre, and Mably.

Keywords: France, Polish-Lithuanian Commonwealth, freedom, serfdom, Polish plait.